Nr. 263. Stanisławów, niedziela 16. sierpnia 1925. Rok XXXVIII.

Prenumerata mies. z dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150923

Telefon Nr. 151

W obronie złotego.

Wolą i wysiłkiem całego społeczeństwa stworzony złoty polski, pieniądz pełnowartościowy, zachwiał się chwilowo w swoim kursie. I rzecz znamienna, że kurs jego w kraju, w czarnogiełdziarskich obrotach, jest niższy aniżeli na wielkich pieniężnych giełdach zagranicznych. I dzieje się to nie dlatego, że społeczeństwo traci zaufanie do swego pieniądza. Owszem społeczeństwo całe bez wyjątków odnosi się do wartości i ostatecznego zwycięstwa złotego z całą ufnością. Wszyscy, a zwłaszcza sfery handlowe, są przekonani, że zachwianie złotego potrwa krótki czas, że powrót jego do kursu stałego jest kwestją najbliższych dni. Cóż zatem jest przyczyną czelności czarnogiełdziarzy, podbijających kurs dolara i żerujących w atmosferze zdenerwowania poszukiwaczy dolarowych?

Zasadniczą przyczyną wysokiego kursu dolara w kraju, są zakupy waluty dolarowej przez naszych kupców importujących z zagranicy. Mając płacić zagraniczne zobowiązania w dolarach, podbijają cenę dolarową, aby zaopatrzyć się w obcą walutę na zapłaty zagraniczne.

Zło, które w przeważającej mierze zrodziło zachwianie się naszego pieniądza, zbyteczny i nadmierny import towaru zagranicznego, pociąga za sobą długotrwałość i przykre następstwa choroby w kraju, albowiem płacić trzeba stare długi zagranicą zapadłe.

Stanisławów może sobie z uznaniem zaświadczyć, że był jednem z pierwszych miast w Polsce, które publicznie wystąpiło przeciw nadmiernemu importowi i psuciu w taki sposób własnego pieniądza. Zapewne, zrobiliśmy to i my za późno, ale prędzej jak inni.

Bilans handlowy polski, oddawanie pieniądza własnego na rynki zagraniczne, były niezdrowym objawem już od lata przeszłego roku. Niestety ani Rząd nasz nie pospieszył wcześnie z zamknięciem zagranicy dla zbytecznego importu, ani, co gorzej, społeczeństwo nie wystąpiło z inicjatywą wstrzymania dopływu tego morza towarów obcych. I jakich towarów! Pamiętajmy te sterty pomarańcz piętrzące się na każdym straganie, w każdym sklepie i te jabłka kalifornijskie zachęcająco uśmiechające się do łakomej i lekkomyślnej publiczności z wystaw sklepowych wcale drugorzędnych sklepów i tę cebulę palestyńską i te masy fig, bananów i, Bóg sam wie, jakich jeszcze delikatesów, za które nasz dobry pieniądz rzeką płynął zagranicę. A w strojach, perfumach i kosmetykach? Pończochy francuskie, jedwabie włoskie, gotowe suknie zagraniczne, jakby u nas rzeczy takich nie produkowano, jakby były gorsze albo droższe!

Nawet w kraju mającym wszelkie warunki i dobrze rozwinięty przemysł drzewny sprzedawano i sprzedaje się dotąd zapałki włoskiego pochodzenia, ani lepsze ani tańsze, ale obce, ale włoskie i przez to samo bardziej pożądane!

Po okresie „dziadowania“ za panowania zdewaluowanej marki, byliśmy jak ten stróż kamieniczny, który odziedziczył po amerykańskiej ciotce spadek dolarowy i od świtu do nocy zapija się w szynku, aby łatwo nabyte dolary puścić czemprędzej i stoczyć się na nowo w bagno rynsztoku.

Było w tem coś chorobliwego, jakaś psychika utracjuszowska, marnotrawienie majątku narodowego na wielki kamień. Dziś ponosimy, w lęku i niepokoju o los złotego, karę za te dni rozpusty.

Lecz ten okres marnotrawstwa o ile, daj Boże, minął, jest tem dziwniejszy i bardziej niezrozumiały, że przecież i okres inflacyjny winien był nas nauczyć, że indywidualne losy jednostki są ściśle i nierozerwalnie związane z dobrobytem kraju, a zwłaszcza ze stałością i zdrowiem jego waluty. Powinien był nas nauczyć, że poza nieliczną rzeszą, rycerzy z podciemnego znaku, polipów żerujących na ciele społecznem, społeczeństwo pozbawione dobrego pieniądza, żyje w niedostatku, a co ważniejsze niepewności o jutro. Powinniśmy byli się dowiedzieć, że okres inflacji kończy się zawsze bankructwem gospodarczem, a w ślad zatem politycznem państwa.

Tak to było i jest wiadomem już dawniej, ale jedni z nas byli lekkomyślni, drugim los ogółu był i jest obojętny. Oni znają i celem ich jest wyłącznym, ich własna kieszeń.

Obecne zachwianie się złotego powinno jednak sprowadzić opamiętanie tych lekkomyślnych, powinno wzbudzić w nich obawę jeżeli nie o przyszłość Polski, to o własny byt i egzystencję! Powinno skłonić ich do bronienia złotego, choć we własnym skromnym zakresie.

Jak wyżej powiedziano jest rzeczą niepodlegającą dyskusji, że życie nad stan społeczeństwa polskiego, że nadmierny import obcych towarów, spowodował obecny kryzys walutowy. Wielkość importu zależy od społeczeństwa. Gdyby nawet niesumienni kupcy zechcieli nadal importować obce wyroby, od stanowiska społeczeństwa zależy powstrzymanie ich od zbrodniczej działalności.

Niech społeczeństwo żąda towarów wyłącznie krajowych, społeczeństwo całe — od robotnika do kapitalisty, bo pierwszy broni w ten sposób przed głodem rzeszę robotniczą, drugi swój własny majątek! Niech kupcy, stosujący się do nakazów obowiązujących dobrego i lojalnego obywatela, zaopatrzą swoje wystawy w wywieszki, że w sklepach swoich mają wyłącznie krajowy towar. Niech dobrzy obywatele kupują wyłącznie u takich kupców, wyłącznie takich niech poprą, a obłożą bojkotem zachwalających towar obcy i taki towar na sprzedaż utrzymujących.

Niech powstanie, zwłaszcza wśród młodzieży, „liga obrony złotego“, której zadaniem i obowiązkiem będzie tępienie szkodnictwa narodowego, narodowej zdrady i hańby, popełnianej przez tych, którzy nie pomni na dobro społeczeństwa, na przyszłość i pewność bytu państwa, podkopują własną walutę, egzystencję państwowości polskiej, a zarazem byt miljonów robotniczych i wogóle żyjących z zarobku, aby na krzywdzie i nędzy dorobili się łatwo majątku. *A.*

Porozumienie rządowo-żydowskie.

III.

Porozumienie czy umowy polityczne są zawsze, choćby miały ogólne tło ideowe, rzeczą interesu. Reguluje je zwykle stara zasada „do ut des“. Tak też i omawiane porozumienie nie mogło wypłynąć z jakiegoś, nieoczekiwanego przez nikogo, nagłego przypływu miłości do Państwa ze strony Żydów, a jest wynikiem przemyślanego i przedyskutowanego przez obie strony interesu politycznego.

Żądania reprezentacji żydowskiej szły w dwóch kierunkach: ekonomicznym i kulturalno-wyznaniowym.

Postulaty ekonomiczne Żydów dotyczą przedewszystkiem nie tyle rozszerzenia co zatrzymania dotychczasowego ich stanu posiadania w dziedzinie handlu i przemysłu i usunięcia wszystkiego, co ich zdaniem kurczy ten stan posiadania. Najwięcej energji włożyło ostatnio sejmowe Koło żydowskie w obronę status quo w rozdziale rządowych koncesyj monopolowych i dostaw rządowych.

Pierwszą sprawę przegrali Żydzi w Sejmie, który, jak wiadomo, uchwalił rewizję uprawnień na sprzedaż monopolową w kierunku uwzględnienia przy ich rozdziale inwalidów wojennych i emerytów państwowych. Pozatem żądają Żydzi rewizji systemu podatkowego, który znowu ich zdaniem przedewszystkiem niszczy handel i kupiectwo żydowskie, żądają zakazu wszelkich akcji społecznych, które dążą do bojkotu handlu żydowskiego i wogóle przeciwdziałania ze strony Rządu wszystkiemu, coby hamowało dalszy rozwój żydowskiego handlu i przemysłu.

W tym kierunku, wedle miarodajnych oświadczeń, nie zaciągnął Rząd żadnych zobowiązań zasadniczych, pozostawiając załatwienie konkretnych, poszczególnych żądań rozwojowi wypadków przedewszystkiem w Sejmie, który w przeważnej części musiałby zmianę istnieją-

cego stanu rzeczy ustawowo aprobować. Czy nie ma jakichś poufnych zobowiązań Rządu co do zmiany taktyki i systemu polityki handlowej i przemysłowej Państwa w stosunku do Żydów, nie możemy ręczyć, ale rzeczy te, z chwilą ich urzeczywistnienia, nie dadzą ukryć się pod korcem i opinja publiczna względnie jej egzekutywa: Sejm musiałby w każdym poszczególnym wypadku zająć swoje stanowisko.

Wielkie sukcesy natomiast uzyskali Żydzi (pod którymi rozumiemy narodowo-sjońską część społeczeństwa żydowskiego, obejmującą jednak dziś bez przesady 90% polskich Żydów) na polu wyznaniowym i kulturalno oświatowym. Rząd zgodził się i opublikował to nawet oficjalnie, na zdemokratyzowanie gminy wyznaniowej wzgl. jej egzekutywy tzw. kahałów, które w najbliższym czasie otrzymać mają demokratyczną ordynację wyborczą i odpowiednio rozszerzony zakres działania zwłaszcza w kierunku humanitarnym i opieki społecznej. Rząd uznał istnienie powszechnych szkół wyznaniowych tzw. chajderów i przyznał ich wychowankom zwolnienie od przymusu szkolnego, zgodził się na szersze uwzględnienie w szkołach państwowych dla uczniów Żydów wykładów tzw. judaica, obiecał przyznanie prawa publiczności żydowskim zakładom średnim, które będą odpowiadały wymogom szkół państwowych. Szczegółowo wyliczać nie będziemy wszystkich przyznanych postulatów szkolno-wyznaniowych, gdyż były one opublikowane, zaznaczamy tylko, że są one ważne dla kultywowania żydowskiej świadomości narodowej i religijnej, co oznacza wprost uznanie narodowości żydowskiej, czego np. w Austrji Żydzi osiągnąć nie potrafili.

Po przedstawieniu, możliwie objektywnem przebiegu rokowań Żydów z Rządem, szczegółów zawartego porozumienia i jego znaczenia dla obu stron, zastanowić się wypada jak powinno je oceniać społeczeństwo polskie i jak je rozumieć. Przedewszystkiem więc trzeba stwierdzić, że w opinji społeczeństwa polskiego lata wojenne i powojenne sprowadziły wielką, zasadniczą zmianę w stosunku do Żydów. Społeczeństwo polskie zrozumiało, że asymilacja wielkiej masy żydowskiej w Polsce jest fikcją i że idea ta, grupująca niedawno jeszcze pod swym sztandarem znaczną ilość polityków, inteligencji i młodzieży ostatecznie zbankrutowała. Złączenie Kongresówki z b. Galicją (o Poznańskiem nie wspominamy, bo tam kwestja żydowska na szczęście nie istnieje) złączyło równocześnie dwa typy Żydów: rosyjskiego litwaka, zasadniczo wrogiego państwowości i społeczeństwu polskiemu, względnie w mniejszej ilości autochtonnego Żyda z Kongresówki, który jednakże już od r. 1905 stał już w silnej walce ze społeczeństwem polskiem, z Żydem galicyjskim, wychowanym zewnętrznie w kulturze polskiej, politycznie zaś bardzo silnie związanym z Austrją, która jednakże, nie będąc państwem narodowem, nie kazała mu wprost nienawidzieć podbitego narodu. Połączenie tych dwóch typów, z których galicyjski absolutnie jest kulturalniejszy, wzmogło jeszcze silniej zapoczątkowaną przez wojnę bezwzględną separację Żydów od społeczeństwa polskiego i wymiotło resztki dążności asymilacyjnych. To jest fakt, z którym trzeba się liczyć i który nadał nowy kierunek polityce żydowskiej w Polsce. Przed wojną społeczeństwo polskie zwłaszcza w b. Galicji musiało się liczyć z faktem istnienia Polaków mojżeszowego wyznania z którymi walczyć nie mogło ze względu na pewną współpracę polityczną na terenie Parlamentu, Sejmu czy Samorządu, jakkolwiek coraz mniej wierzono w szczerość intencji większości tych Polaków. Walkę natomiast prowadzono tylko z sjonistami i to polityczną — cała zaś dziedzina życia ekonomicznego, kulturalnego a nawet towarzyskiego była prawie że wspólną i o separacji na serjo, a jeszcze mniej o otwartej walce czy bojkocie, nie myślano. Na takim stanie rzeczy zyskiwali tylko Żydzi wszyscy łącznie z sjonistami, bo mogli bez przeszkód rozwijać się przedewszystkiem ekonomicznie. I doszło też bez żadnej przeszkody a raczej nawet przy czynnej pomocy Polaków do tego, że wszystkie prawie miasta nasze są dziś pod względem materjalnym w ręku Żydów, że stali się oni prawie 3 cim stanem (mieszczaństwem) społeczeństwa polskiego.

Z chwilą jednak, kiedy stosunki djametralnie się zmieniły, kiedy całe żydostwo polskie stanęło pod sztandarem sjońskim i utworzywszy jednolity front narodowo-żydowski zaczęło marzyć o condominium dwóch narodów polskiego i żydowskiego (Judeo-Polska) w społeczeństwie polskiem powstała silna reakcja i zrozumiano konieczność stworzenia swego własnego polskiego stanu trzeciego, polskiego mieszczaństwa, polskiego handlu i przemysłu. I zaczęła się walka, której hasłem stało się ze strony polskiej zastąpienie obcego narodowo żywiołu swoim w każdej dziedzinie życia społecznego, a ze strony żydowskiej zerwanie ostatnich nici kulturalnych czy oświatowych, a zatrzymanie całego swego wpływu i znaczenia na polu ekonomicznem. Walka ta jest w pełnym rozwoju, w trakcie jej Żydzi przez porozumienie z Rządem zabiegają jeśli nie o zaniechanie jej, to w każdym razie, o zwolnienie jej tempa, o złagodzenie jej form.

(Dokończenie nastąpi).

T. Zagajewski.

Wzniosła uroczystość.

W niedzielę dnia 9. sierpnia b. r. odbyła się w Worochcie przy współudziale Ministra Kolei p. Tyszki, Delegata Ministerstwa rolnictwa p. dyrektora Miklaszewskiego, delegata Min. Skarbu p. naczelnika Sienkiewicza, w obecności wojewody stanisławowskiego p. de Loges, starosty z Nadwórnej p. Siekierskiego, posłów p. inż. Ostrowskiego i p. Zagajewskiego, Prezydjum kolei państw. w Stanisławowie, reprezentantów Związków pracowników kolejowych, oraz wobec tłumnie przybyłych tak ze Stanisławowa jak i z tutejszych letnisk publiczności — doniosła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kolonji wakacyjnej dla dzieci pracowników kolejowych.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 30 celebrowaną przez ks. proboszcza Ferencza z Delatyna mszą polową, podczas której kolejowy chór odśpiewał mszę Gounoda i w czasie której odbyła się zbiórka na cel budującej się kolonji.

Po mszy przystąpiono do aktu poświęcenia kamienia węgielnego i wmurowania aktu erekcyjnego.

Przy tej sposobności ks. Ferencz wygłosił przepiękne kazanie, w którem, porównując budującą się kolonję do twierdzy polskości na kresach, podniósł obywatelski czyn inicjatorów tej budowli. Następnie prezes Dyrekcji kolejowej inż. Wiktor powitał dostojnych gości i w treściwych i zwięzłych lecz głęboko wpadających w serca słuchaczy słowach i przedstawił genezę wznoszącego się budynku. Oto z inicjatywy mowcy zawiązał się przed niespełna jednym rokiem Komitet humanitarny kolejowców, do którego weszli jako członkowie wszyscy pracownicy kolejowi stanisławowskiego okręgu, opodatkowując się dobrowolnie na wytknięte przez Komitet cele, oznaczoną kwotę miesięczną. Z wpływających wkładek zebrano dotychczas kwotę 40000 zł. i tą sumą postanowiono zapoczątkować urzeczywistnienie pierwszej myśli Komitetu, budowę kolonji dla dzieci pracowników kolejowych. Kupiono dużą słoneczną parcelę za 10.000 zł. na której to parceli stanie w niedalekiej przyszłości budynek murowany, kryty dachówką, urządzony wedle najnowszych wymagań kulturalnych i higjenicznych, mogący pomieścić rok rocznie 200 dzieci, łaknących wypoczynku i górskiego powietrza. Koszta budowy obliczone na ogólną kwotę 130.000 zł. pokryją pracownicy kolejowi, zdeklarowanemi wkładkami, częściowo także Zarząd kolei, na który zaintabulowano zakupioną parcelę

„Tak oto — kończył mowca, wskazując na wychylające się z ziemi zarysy budowli — przy-

Wrażenia ze Zjazdu Przyrodników i Lekarzy w Warszawie.

XII. Zjazd Przyrodników i Lekarzy, odbył się w dniach 12—16 lipca w Warszawie, z niezwykłą liczbą uczestników, podać jej jednak nie mogę z tego powodu, że nawet Komitet organizacyjny Zjazdu nie znał jej za mego pobytu w Warszawie, gdyż dopiero w ostatniej chwili, znaczna liczba uczestników zgłosiła przyjazd. Słabe pojęcie o liczbie uczestników da nam to, jeśli powiem, że olbrzymia aula Politechniki nie mogła zmieścić przybyłych, jakkolwiek jest to sala, mniej więcej 3 razy większa od wielkiej sali Sokoła, otoczona dokoła wieńcem 3 ch piątrowych krużganków. Wszędzie pełno — nabite; mnóstwo uczestników odchodzi dla braku miejsca.

Zjazd otworzył prezes Komitetu organizacyjnego Zjazdu prof. Kryński z Warszawy — przewodniczącym Zjazdu obrano prof. Ciechanowskiego z Krakowa.

Wszystkie działy wiedzy, mające coś wspólnego z przyrodą, podzielono na 35 sekcji, które odbywały posiedzenia w przeróżnych budynkach i salach instytucyji naukowych.

Stanisławowianie, uczestnicy Zjazdu, biegną każdy do sekcji swej specjalności. Dr. Kubisztal do sekcji medycyny wewnętrznej i higjeny; dr. Małaniuk chirurgji i roentgenologji; piszący te słowa, dzielił czas między sekcje: stomalogji (jamy ustnej), sekcję uszną, noso-gardłową i sekcję wychowania fizycznego.

Uczestników Zjazdu z działu zębolecznictwa — przeszło 250. Sekcję stomatologiczną podzielono na dwie: A i B. Wykładów zgłoszono 35.

Sprawa: Czem i jak wypełniać kanały korzeni zębów, krytyka dziś używanych sposobów, nadto sprawa ropocieku zębodołów — stanowiła walną część wykładów, a ostateczny rezultat to ten, że jest to pieśń nieskończona, że nie jesteśmy tam, gdziebyśmy być chcieli, że lecząc ząb chory, nigdy nie jesteśmy pewni ostatecznego wyniku, a zawsze musimy się liczyć z tem, że mimo najskrupulatniejszego postępowania, usiłowania mogą się skończyć niepomyślnie — usunięciem leczonego zęba. Na szczęście procent niepomyślnych wypadków jest znikomo mały. Dotychczasowe metody leczenia korzeni zębów były przedmiotem obszernej dyskusji. Lekarz amerykański Prinz podał swój sposób postępowania i uznaje go za obecnie najlepszy — czy istotnie jest takim — przyszłość pokaże.

Sprawę ropocieku zębodołów — omawiano na 6 ciu wykładach; cierpienie to atakuje starych i młodych, dobrze i źle wyglądających, dobrze i licho się odżywiających, choroba dziąseł i kości szczęki, wśród której zdrowe, czyste, próchnicą nie dotknięte zęby, stają się niepomiernie długie, z mocno osadzonych stają się rozchwianemi a w końcu bezboleśnie wypadają. A sposób leczenia, zapobiegania tej chorobie? jak dotąd nie znamy przyczyny choroby, więc i leczyć jej nie umiemy.

Prof. dr. Zeńczak, we wspaniale opracowanym odczycie, przedstawił sprawę używania do robót technicznych w ustach, w miejsce szlachetnych, metali nieszlachetnych i wykazał, że wszelkie metale nieszlachetne t. zw. amerykańskie złoto, goldyna i t. p. są dla ustroju szkodliwe, wystąpił z wnioskiem, aby Ministerstwo Zdrowia zakazało używania tych namiastek — który to wniosek został przez aklamację uchwalony.

Chirurgję stomatologiczną omawiano w 6 ciu wykładach. Tu nauka zrobiła znaczny postęp. Wiele zębów z przetokami, które jak dotąd uważane były za niewyleczalne, za stracone — padały ofiarą kleszczy — dziś dzięki zabiegowi operacyjnemu, podanemu przez prof. Partscha, wielekrotnie z modyfikowanemu, jesteśmy w możności ząb taki uratować. Żałować jedynie należy, że tak trudno namówić do tego nie wielkiego zabiegu chirurgicznego (obcięcie szczytu korzenia — resekcja).

Sekcja organizacyjna wypowiedziała się co do sprawy techników dentystycznych. Uchwalono wniosek: Ponieważ zębolecznictwo jest nierozdzielną częścią nauk lekarskich, Sekcja stomatologiczna XII. Zj. Lek. i Przyr. p. potępia obecnie rozpatrywany w Sejmie projekt nowej ustawy w tym zakresie, a oświadcza się przeciw dalszemu wydawaniu koncesji technikom dentystycznym.

Sekcja wychowania fizycznego, jakkolwiek zgłoszono w niej 23 wykłady — cieszyła się słabą frekwencją. Przedmiotem obrad było główne „Przysposobienie wojskowe". Ubolewano nad tem, że Ministerstwo Oświaty prawie że nic nie robi na polu kształcenia kierowników ćwiczeń fizycznych — stąd pochodzi zupełny brak tychże.

Dr. A. Raczyński.

oblekamy własnemi siłami w szatę rzeczywistości pierwszą myśl naszą a marzy się nam jeszcze wiele a w pierwszym rzędzie budowa domu zdrowia dla robotników kolejowych“.

Potem przemówili delegaci Związków kolejowych p. Blahaczek w imieniu P. Z. K. i p. Szałaśny w imieniu Z. Z. K, a następnie zabrał głos p. Minister Tyszka i przedstawił głębokie znaczenie czynu kolejowców Dyrekcji stanisławowskiej i przyrzekł ze swej strony poparcie i pomoc w tak szczytnych zamierzeniach.

Przemówienie chłopca i dziewczynki z kolonji wakacyjnej, odczytanie aktu erekcyjnego przez p. inż. Kuźmińskiego, odegranie przez muzykę kolejową hymnu narodowego i odśpiewanie przez publiczność Roty, zakończyło program przedpołudniowej uroczystości.

Następnie odbył się bankiet, w którym wziął udział Minist r Tyszka, Wojewoda Stanisławowski, przedstawiciele Związków, posłowie, proszeni goście i chór kolejowy. W czasie bankietu wygłosili kolejno mowy inż. Wiktor, p. Wiktorowa, Dyrektor Wróbel, posłowie Ostrowski i Zagajewski, Minister Tyszka, Łukasiewicz i Chojnacki. Przemówienia te ze względu na ich głęboką treść i piękną formę nie zatartemi zgłoski zapisały się w pamięci słuchaczy. Szczególnie po pięknem i tchnącem poezją przemówieniu p. Wiktorowej, po wykonaniu przez chór szeregu udatnych pieśni i wzniesieniu przez mowców licznych toastów, zapanował nastrój miły i serdeczny. Minister Tyszka po wizytacji obecnej kol. kolonji wakacyjnej i po obdzieleniu dzieci cukierkami, wziął jeszcze udział w festynie, jaki się odbył tegoż dnia popołudniu w Worochcie na cele kolejowej kolonji wakacyjnej.

Festyn, dzięki pomysłowości wiceprezesa inż. Kuźmińskiego w dekoracjach i dzięki licznym atrakcjom, pomimo niewdzięcznej aury, udał się doskonale, a przedewszystkiem głośne i huczne oklaski otrzymały dzieci kolejowe kolonji wakacyjnej, które przy dźwiękach muzyki kol. ze Stanisławowa wykonały kilka udatnych tańców i ćwiczeń rytmicznych.

Szczególnie ładnie wypadło krakowskie wesele, wykonane przez najmniejszych milusińkich, przybranych w krakowskie stroje. Efekt tego tańca był tak wielki, że na ogólne żądanie musiały dzieci kilkakrotnie powtórzyć popis, a Minister Tyszka na pamiątkę odfotografował osobiście sympatycznych wykonawców.

Z Komitetu rozbudowy miasta Stanisławowa.

(Wnioski w sprawie kredytów na rok bieżący).

Na drugiem posiedzeniu w dniu 10 bm. rozpatrzył i zaopinjował Komitet rozbudowy miasta podania petentów o kredyty budowlane. Komitet kierując się uchwalonemi na pierwszem posiedzeniu zasadami co do kolejności udzielania kredytów, oraz stosując się do postanowień ustawy o rozbudowie miast i regulaminu pożyczkowego, uchwalił wnioski na udzielenie kredytów w następującej kolejności:

Grupa I. A. Gmina miasta Stanisławowa: a) na budowę 7 domów parterowych, po 8 mieszkań każdy t. j. razem na 56 mieszkań 201,600 zł.; b) na budowę 2 domów dwupiętrowych, po 12 mieszkań każdy t. j. na 24 mieszkań 207.900 zł.

Grupa I. B. 1. Wandowicz 2000 zł., 2. Czołowska 2000 zł., 3. Solecki 2000 zł., 4 Hołowaty 2000 zł., 5. Twerdochleb 2000 zł., 6 Popiel 2700 zł., 7. Kalik 3000 zł, 8. Czajkowski 3800 zł, 9. Hawliczek 5000 zł., 10. Czubowie 6000 zł., 11. Głogowscy 7000 zł., 12. Lichtenberg 8000 zł., 13. Straszewski 9000 zł., 14. Rotterowie 15000 zł, 15. Zimmerman 20000 zł, 16. Sedelmayera Browar na remont kamienicy, której mieszkańcy zostali delożowani 15000 zł, 17. Dr. Gutt na mieszkania, które powstaną w lecznicy 30000 zł., 18. SS. Urszulanki na adaptację budynku dla celów mieszkaniowych 15000 zł., 19. Krowiccy 18000 zł., 20. Akstmajer 15000 zł., 21. Kasa Chorych na mieszkania, które powstaną w nowobudującym się gmachu 35000 zł., 22. Pryw. Seminarjum żeńskie na mieszkania, które powstaną w nowobudującym się gmachu szkolnym 28000 zł., 23. P. Z. K. na mieszkania, które powstaną w budującym się gmachu u zbiegu ulic Trzeciego Maja i Ormiańskiej 55000 zł., 24. Dr. Kozak 15000 zł., 25. Jezierscy na gruntowny remont kamienicy 30000 zł.

Grupa II. 1) notarjusz Górka 30000 zł.; 2) Kozłowscy 40000 zł. Ogółem zaopinjowano kredyty na 825 tysięcy złotych.

Podania wymienionych petentów z wnioskami otrzyma w dniu 14 bm. Bank Gospodarstwa Krajowego, oddział we Lwowie, który ma przyznawać kredyty budowlane stosownie do wniosków Komitetu rozbudowy.

Komitet, uchwalając kolejność, w jakiej kredyty mają być przyznawane, kierował się zasadą, że w pierwszym rzędzie gmina ma budować mieszkania dla biednej ludności i dla takiej ludności, która będzie delożowana z budynków, grożących zawaleniem; pozatem decydował wzgląd na to, jak daleko budowa jest posunięta. Stąd kilkanaście pierwszych pozycji w grupie I. B. zajmują kredyty na budowy, które mogą być wykończone w roku bieżącym.

Również przyznał Komitet w grupie pierwszej na dalszych miejscach kredyty dla Dra Gutta, prywatnego Seminarjum żeńskiego, P. Z. K., Kasy Chorych, SS. Urszulanek i Dra Kozaka ze względu na mieszkania, budujące się w ich domach; wysokość kredytów na te cele ustalił Komitet w stosunku do powierzchni zabudowania, przeznaczonej na mieszkania.

Komisarjat Budowlany przy Ministerstwie Skarbu postanowił, że te tylko podania petentów o przyznanie pożyczek będą załatwione, które zostaną nadesłane Bankowi Gospodarstwa Krajowego do dnia 15 sierpnia b. r., wobec czego podania, które z powodu późnego wniesienia nie mogły być załatwione przez Komitet na posiedzeniu w dniu 10 b. m., będą rozpatrywane przy rozdziale kredytów na rok następny.

Ze sportu wioślarskiego.

Sekcja turystyczno-wioślarska Tow. Tatrz. w Stanisławowie urządziła dnia 3. sierpnia 6-tą z rzędu trzydniową wycieczkę łodzią żaglową do Zaleszczyk. Wyjazd nastąpił z Niżniowa w poniedziałek o godz. 16 tej. Jakkolwiek warunki atmosferyczne w pierwszych 2-ch dniach nie bardzo sprzyjały, nie spóźniono się z przybyciem do Zaleszczyk, dokąd uczestnicy wycieczki dotarli we środę wieczorem o godz. 7-mej.

I tak, odbyto w poniedziałek 3-go 14 km. (od 4 tej popoł.) z noclegiem w Horyhladach, we wtorek 4 go 48 km. z noclegiem w Rakowcu, w środę zaś 66 km. dzięki sprzyjającej, słonecznej pogodzie. Przy wiosłach pracowali dzielnie naprzemian uczestnicy wycieczki pod energicznem kierownictwem pp. Kreysera, Wiśniewskiego i bystrego sternika prof. Zasławskiego. Uczestnicy wycieczki najlepiej mogli zaobserwować z łodzi malownicze brzegi już to płaskie, już to strome i lesiste, które pod względem piękna nie ustępują wcale widokom górskim.

Łódź zatrzymywała się bardzo często, ilekroć chodziło o zwiedzenie uroczych grot nadbrzeżnych, ukrytych w niedostępnych miejscach wśród krzewów tarniny i drzewek derenio wych. Z pośród tych grot wyróżniają się w pierwszym rzędzie groty w Sciance, Lataczu i grota w pobliżu wsi Monaster położonej na najpiękniejszem zakolu dniestrowem. Możnaby ją śmiało nazwać grotą królewską. Ze stropu pokrytego różowymi naciekami gipsowymi (stalaktytami) spływa obficie woda na warstwy mchu w dolnej części groty. Mech ten, jak gdyby zielony aksamit, pokrywa tak tylne jak i przednie ściany groty. Tu i ówdzie widać skamieniały mech o różowawym lub zielonawym odcieniu. W okolicy nazywają go dzikim kamieniem i używają do wyrobu przeróżnych przedmiotów ozdobnych. W bocznych ścianach groty znajdują się okienka z przepięknym widokiem na jar Dniestrowy i przeciwległą wieś Monaster.

Dłużej zatrzymali się uczestnicy wycieczki w Niezwiskach, gdzie mieli sposobność oglądać resztki osady neolitycznej, znajdującej się według wskazówek prof. Bujalskiego przy ujściu potoku Harasyma do Dniestru. Objaśnień rzeczowych w tem miejscu udzielał prof. Rosenbaum, który również wykonywał zdjęcia fotograficzne.

W Zaleszczykach stanowili uczestnicy wycieczki awangardę na zawodach pływackich skautek i przy tej sposobności zawinęli na brzeg rumuński, gdzie ich serdecznie witano.

Nie obeszło się też, jak zwykle w czasie wycieczki, bez humorystyki. Oto jeden z uczestników mianowicie p. K., zgubiwszy przy kasie w Zaleszczykach bilet powrotny do Stanisławowa, nolens volens zdecydował się do odbycia tej drogi piechotą. Maszerując dniem i nocą dotarł w 31 godzinach do Stanisławowa t. j. o 12 godzin później od przyjazdu uczestników wycieczki pociągiem. (aeroplanem byłby prędzej przyp. zec.)

Wskazanem by było, by na przyszłość więcej ochotników zgłaszało się do udziału w wycieczkach, tak korzystnych pod względem fizycznym, jak i duchowym.

KRONIKA.

(s) **Osobiste.** Pan Wojewoda przeniósł ref. Franciszka Piątka z Kołomyji do Skolego a urzędnika kancel. Ignacego Łoszniowa ze Stanisławowa do Tłumacza, oraz dopuścił absolwenta praw Józefa Razmusa do referendarskiej służby przygotowawczej w tut. Województwie.

W sobotę dnia 15 bm. o godz. 11-tej rano w kościele w Jaremczu, odbędzie się ślub p. Maryli Dąbrowskiej z p. kapitanem Edwardem Uszyńskim. — Osobnych zaproszeń nie rozsyła się.

(!) **Wycieczka z Pomorza.** We czwartek dnia 13 bm., o godz. 10·15 rano przybyła do naszego miasta od strony Lwowa wycieczka nauczycielska z Pomorza, pod przewodnictwem p. posła Nowickiego. Wycieczka zwiedziła miasto a wieczorem udała się na trzydniowy pobyt do Jaremcza. Powrót w poniedziałek 17 bm. o godz. 7·39 rano, odjazd w kierunku Borysławia o godz. 10·25. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

(!) **Z teatru.** We środę, dnia 19 bm, przybywają do naszego miasta artyści teatrów miejskich ze Lwowa ze sztukami „W obliczu śmierci“ A. Savoira i „Symulacja“. W zespole udział biorą: Justian, Rasińska i Gliński. Początek o godz. 8·30 wiecz.

Celem wzięcia udziału w nabożeństwie wojskowem w rocznicę „Cudu nad Wisłą“ wzywa się członków Związku do jawienia się o ile możności w mundurach wojskowych) w sobotę dnia 15. sierpnia 1925 o godz. 8·30 koło księgarni p. Jasielskiego. — *Związek oficerów rezerwy, koło Stanisławów.*

(!) **W rocznicę pogromu** nawały bolszewickiej pod Warszawą — dnia 15. VIII. br. — święci wojsko wraz ze społeczeństwem pamięć poległych bohaterów w sprawie całości i niepodległości Polski. Uroczystości w Stanisławowie rozpoczną się w tym dniu nabożeństwem w kolegjacie łacińskiej o godz. 9·30 rano. Spodziewać się należy, że całe tutejsze społeczeństwo tłumnym udziałem zadokumentuje, że rozumie ofiarę przelanej krwi i ważność tej, wielkiej dla nas, historycznej chwili.

(s) **Ankieta w sprawie obecnej sytuacji finansowej Państwa** a w związku z tem i położenia gospodarczego handlu i przemysłu, odbyła się w ubiegły wtorek we Lwowie z inicjatywy Izby handlowej i przemysłowej. Prócz członków Izby wzięli w zebraniu tem udział dyrektorowie większych instytucyj bankowych oraz dyrektorowie Banku Polskiego i Banku gospodarstwa krajowego. Były tam także licznie reprezentowane sfery handlowe i przemysłowe, a ze Stanisławowa uczestniczył w ankiecie prezes Stowarzyszenia kupców p. asesor dr. Izak Hafter, który w dłuższem przemówieniu przedstawił obecne stosunki panujące na prowincji a w szczególności w naszem mieście, apelując do obecnych tam przedstawicieli Banków, by zechcieli wydać odpowiednie zarządzenie tutejszym filjom banków, co do umożliwienia kupiectwu wyjścia z tej trudnej sytuacji.

(s) **Konsensa budowlane** Na ostatniem posiedzeniu Magistratu zezwolono na budowę cerkwi przy ul. Koś ielnej w Knihininie-Kolonji, na budowę budynku mieszkalnego i gospodarczego przy ul. Śnieżnej Marjanowi Krymskiemu, budynku administracyjnego i dzwonnicy Komitetowi budowy cerkwi w Knihininie-Górce przy ulicy Wołoczynieckiej a wreszcie na budowę oficyn przy ul. Lipowej 80 Zarządowi bursy selańskiej

(!) **Wyjazd Sokołów.** We czwartek 13 b. m. w godzinach popołudniowych przeciągały przez nasze miasto drużyny czterech tutejszych „Sokołów“, które specjalnym pociągiem udały się na zlot do Warszawy. Towarzyszyła im orkiestra kolejowa. Stwierdzić należy, że Sokoli nasi przedstawiają się zupełnie zadowalająco i w stolicy państwa z pewnością zaprezentują godnie naszą dzielnicę.

(!) **Pomnik Mickiewicza,** podniszczony w czasie wojny, urąga w dalszym ciągu swoim wyglądem. Czy już naprawdę niema nikogo, ktoby się zajął zorganizowaniem osobnego komitetu i usunął z naszego miasta tę okropną ranę wojenną?

(s) **Wypadek automobilowy.** Samochód firmy inż. Krausz i Ska wracający, bez podróżnych, w nocy z niedzieli na poniedziałek z Jaremcza do Stanisławowa uległ pod Czerniejowem wypadkowi. Oto z powodu zepsucia się lampy wpadł w ciemnościach nocy do rowu, przyczem około 27 lat liczący szofer Wojciech Kunert doznał obrażeń i kontuzji.

(s) **Zarządzenie sanitarne z powodu powodzi.** Z powodu powodzi, która onegdaj nawiedziła nasz powiat, zachodzi poważne niebezpieczeństwo pojawienia się chorób zakaźnych przewodu pokarmowego a to tyfusu brzusznego i czerwonki. Ażeby do wybuchu tych chorób nie dopuścić zarządziło Starostwo w Stanisławowie co następuje: 1) wszystkie studnie w powiecie a w szczególności te, które zostały uszkodzone lub zalane, mają być bezzwłocznie naprawione i wyczyszczone oraz odkażone za pomocą niegaszonego wapna; 2) do picia wolno używać tylko wody przegotowanej; 3) mieszkania, które były zalane wodą, należy oczyścić z naniesionych nieczystości i mułu przez wodę a osuszenie mieszkania należy przeprowadzić przez wietrzenie i palenie w piecach; 4) bielenie wilgotnych ścian, jako dla zdrowia szkodliwe jest wzbronione taksamo wzbrania się 5) spożywania owoców niedojrzałych oraz nie należycie oczyszczonych.

(s) **Jarmark** na bydło rogate, konie i t. p. odbędzie się we wtorek dnia 18. b. m. w Bohorodczanach.

Brak skrytek pocztowych daje się bardzo odczuć tut. sferom kupieckim. Z powodu źle zrozumianych względów oszczędnościowych, lwowska Dyrekcja poczt i telegr. nie zdecydowała się na rozszerzenie tego działu mimo, że przy wzrastającem zapotrzebowaniu skrytek przez tut. kupców — wkład bardzo szybko mógłby się zamortyzować. To też za naszem pośrednictwem kupiectwo stanisławowskie apeluje do kompetentnych władz o interwencję w tej sprawie.

Zbiórka uliczna na dochód boiska sportowego Sokoła II. Górka w dniu 9 bm. dała dzięki ofiarności tut społeczeństwa, wynik nadspodziewanie dodatni tj. 600 zł., za które najserdeczniej dziękuje Zarząd Towarzystwa całemu tut. Społeczeństwu, a w pierwszej linji p. inspektorowi Furmankiewiczowi i tut. nauczycielstwu kursów kwalifikacyjnych, które wzięło liczny udział w tej zbiórce.

(!) **Mieszkańcy ul. Szopena** upraszają o lepsze oświetlenie gazowe. Dotychczas świeci się tam tylko jedna latarnia, której blaski giną wśród rozłożystych drzew. Przy tej sposobności należałoby postarać się o możliwsze światło na ul. Piotra Skargi. Już po wojnie naprawiono tam wszystkie lampy, obecnie świeci się ich ledwie połowa.

(s) **Skandal pocztowy.** Do wiadomości Zarządu poczty głównej w Stanisławowie podajemy fakt następujący: telegram z Jaremcza do Banku hipotecznego (n. b. po lekarza do ciężko chorego letnika) nadany 8. sierpnia br. o godzinie 8·10 rano a odebrany w Stanisławowie o godz. 8·35 rano, doręczono adresatowi dopiero o godzinie 1·10 popołudniu Bez komentarzy!

Szczyt arogancji. Musimy zanotować fakt niebywałej bezczelności, z jakim ze strony p. R., właściciela sklepu z obuwiem, spotkała się pani F. żona inspektora skarbowego, która w towarzystwie swego brata pana P. udała się do tego sklepu, celem zakupna trzewików. Wiedząc, że pani F. przyjechała z prowincji „dowcipny“ lupiec, z obleśnym uśmiechem, w czasie próbowania trzewików, ośmielił się zwrócić do pani F. z propozycją, ażeby zajechała do niego pod nieobecność żony. Arogant został spoliczkowany przez brata p. F., która ze swojej strony wniosła przeciwko p. R. skargę sądową o obrazę czci. Jak się dowiadujemy, sprawą tą zajęło się także Starostwo, która to władza ukarała aroganckiego kupca, w drodze administracyjnej trzydniowym aresztem. Fakt powyższy świadczący o lekceważeniu klienteli przez p. R. podajemy do wiadomości społeczeństwa stanisławowskiego w tem głębokiem przekonaniu, że z tego incydentu potrafiono wyciągnąć należytą naukę i w konsekwencji nie zechce narażać się na bezczelne żarty aroganckiego kupca w jego sklepie.

(s) **Znaleziono.** Znaleziono w mieście w zeszłym tygodniu krzyżyk oraz przytrzymano 3 kozy. Do odebrania za zgłoszeniem się w Wydziale IV. Magistratu (I. p. drzwi Nr. 14).

(s) **Publiczne automaty telefoniczne.** Na wzór wielkomiejski zamierza Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie urządzić w Stanisławowie publiczne automaty telefoniczne w najruchliwszych punktach miasta. Innowację tę powita nasza publiczność niewątpliwie z wielkiem zadowoleniem.

Datki na dzwon. Na wezwanie prezesa Twa „Młodzież Polska“, p. Dra Hamerskiego, składam na dzwon „Zenon“ dla kościółka w Hostowie 5 zł. i do złożenia dalszych ofiar zapraszam pp. Topolnickiego Kazimierza, Gumińskiego Adama i Iwanickiego Stanisława. *Wilhelm Nogaj.* — Stosownie do wezwania p. Dra Stanisława Hamerskiego, prezesa Tow. „Młodzież Polska w Stanisławowie“ składam na dzwon w Hostowie kwotę 5 zł. i równocześnie zapraszam PP. Dra Jana Wierzbowskiego, prof. Edmunda Wolańskiego i Bolesława Bracha członków Wydziału Towarzystwa, by również na ten cel pewne kwoty złożyli. *Tadeusz Szybiński*, sekretarz Towarzystwa Młodzież Polska w Stanisławowie. — W dalszym ciągu złożyli na „Dzwon“ pp. Skibicki 5 zł., M. F. 3 zł., inż. Ernest Jaworski 15 zł., Władysław Piwoński 10 zł., Józef Jasiński, naczelnik ze Zabłotowa 5 zł., Emil Schayer 2 zł. i Emilja Waldman 1 zł.

Z Ziemi stanisławowskiej.

(!)**Berezów Niżny koło Kołomyji.** W związku z wiadomością podaną przez nas, że ostatnia kładka na rzece w tem letnisku grozi zerwaniem, informujemy obecnie, że zerwanie miało rzeczywiście miejsce, na szczęście zbudowano dogodne przejście, tak, że człowiek już nie potrzebuje oczekiwać niepożądanej kąpieli. Berezów wogóle odznacza się pięknem, malowniczem położeniem, łagodnym klimatem i czystemi domami. Mieszkańcy ich to nie zwyczajni huculi. Oni rekrutują się ze szlachty, często bardzo dobrej. Miejscowość ta — podobnie jak Sicz — stanowiła dawniej azylum dla tych rozbijaków, co to musieli się kryć za różne wybryki. Jabłonowscy ich tu chętnie przyjmowali i otaczali opieką, stąd mamy mnóstwo tych „mociumpanów“ i „mosterdziejów“ w kierpciach i kożuchach. Są bardzo dumni ze swego pochodzenia i narodowości, pilnie przechowują swoje papiery i pieczęcie, co im wcale nie przeszkadza wszywać się w skórę ruską i przechodzić na obrządek grecko kat. Kilku tylko matadorów tutejszych stoi silnie na gruncie polskim; ci postarali się o zbudowanie kościółka (nabożeństwo co 2 tygodnie) i domu polskiego; zdaje się jednak, że agitacja ruska jest silniejsza. Dla badań naukowych ma Berezów również bardzo wielkie znaczenie. Leży mianowicie w ważnej linji geologicznej, w dolinie Luczki, na której ze wschodu chowają się fałdy pokuckie pod następującą od zachodu płaszczowinę słobudzką. Jedną z osobliwości tego letniska jest wodospad Luczki. Stąd roztacza się piękny widok na całą kotlinę Berezowa Niżnego.

NA MARGINESIE.

Zmanikuryzowany.

Odkąd powstała manikurzystka,
Typ zajmującej miłej kobietki,
A wnet zamożna męska płeć wszystka
Jęła hodować swe paznokietki.
Na jej miluchnym warsztacie pracy,
Nad którym cudną główkę swą chyli,
Składają łapy nawet i tacy,
Którzy ich przedtem wcale nie myli.
I byli pewni, że pochowani
Z zarośniętymi będą pazury,
Niż to, że jakaś nadobna pani
Blask z nich dobędzie z pod politury,
I chodzą dumni w zimie i w lecie,
Szczęścia przed nimi otwarta brama,
Bo się znalazła dama na świecie,
Która o rękę prosi ich sama.
I gdy się widzi takiego pana,
Co na wzór pięknej, lekkiej kobietki,
Do późnej nocy z samego rana
Ciągle ogląda swe paznokietki,
I w blask wpatrzony ich koralowy,
Zgóry na ludzką spogląda zgraję,
I coraz wyżej zadziera głowy
I już sam sobie pięknym się zdaje,
To mimowoli, żalem wezbrany,
Człek pospolity wydaje jęki,
Ze taki zmanikuryzowany
Nie jest niestety aż czwororęki.

T. Modrzejewski.

Sprawy wojskowe.

(s) **Zawarcie Związków małżeńskich.** Starostwo w Stanisławowie ogłasza przepisy dotyczące zawarcia związków małżeńskich przez szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia oraz zupełnie zwolnionych od służby wojskowej. I tak szeregowi, którzy nie zostali formalnie i bez zastrzeżeń przeniesieni do rezerwy a chcą wejść w związki małżeńskie, muszą otrzymać zezwolenie władz wojskowych i w tym celu winni załączyć do prośby: 1. wyciąg metrykalny narzeczonego i narzeczonej, 2 świadectwo lekarza powiatowego, stwierdzające, że narzeczony nie jest wenerycznie chory, 3. świadectwo moralności i przynależności narzeczonej, 4. deklarację podpisaną przez narzeczonych, że na wypadek powołania przyszłego męża do obowiązkowej służby wojskowej zrzekają się wszelkich praw do zasiłku wojskowego i ulg z tytułu tego małżeństwa wypływających, oraz 5. deklarację rodziców narzeczonej, iż w razie powołania ich przyszłego zięcia do obowiązkowej służby wojskowej dadzą swej córce pełne utrzymanie.

(s) **O gołębiach pocztowych.** Magistrat ogłasza niektóre postanowienia ustawy z 2. kwietnia 1925 dotyczące utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych a m.: utrzymywać i hodować gołębie te może tylko obywatel Państwa Polskiego, który otrzymał na to pozwolenie właściwej władzy administracyjnej a wtedy obowiązany jest w przeciągu dni 30 przystąpić jako członek do jednego z legalnie istniejących krajowych towarzystw hodowców gołębi pocztowych (w Stanisławowie "Wojewódzkie Towarzystwo chowu gołębi, królików i t. d." Zarząd poczty głównej na ręce p. Scheyera. Obrót gołębiami poczt. jest dozwolony wyłącznie pomiędzy osobami, uprawnionemi do utrzymywania ich wzgl. hodowania, a zmiany zasźle w stanie posiadania tych gołębi, winny być niezwłocznie zgłaszane tak przez zbywającego jak i nabywcę u odnośnych władz administracyjnych l. instancji. Przyłapane gołębie pocztowe mają być niezwłocznie oddane najbliższej władzy bezpieczeństwa. Strzelanie do młodych gołębi pocztowych lub tępienie ich w jakikolwiek inny sposób oraz działanie na szkodę hodowli i tresury gołębi poczt. jest zakazane. Następnie są przewidziane za naruszenie przepisów ustawy o gołębiach pocztowych bardzo ostre sankcje karne a wreszcie uwaga, że osoby posiadające gołębie pocztowe winny w terminie do 8. września b. r. uzyskać zezwolenie na ich utrzymywanie w przeciwnym bowiem razie muszą je sprzedać do dnia 22. września b. r. uprawnionym do ich utrzymywania a to pod rygorem wywłaszczenia tych gołębi na rzecz władz wojskowych.

(s) **Ćwiczenia rezerwistów rocznika 1899 i 1900.** Minister spraw wojskowych zarządził powołanie w roku bieżącym roczników rezerwy 1899 i 1900 na 4 rotygodniowe ćwiczenia na podstawie art. 70, ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wobec tego rezerwiści (kategorji A) powyższych roczników zamieszkali w Stanisławowie, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na te ćwiczenia mają zgłosić się najpóźniej do dnia 25. sierpnia b. r. w Powiatowej Komendzie Uzupełnień przy ul. Koszarowej 8 o godz. 8 rano skąd odesłani będą do swoich oddziałów na ćwiczenia. Powołani mają przynieść ze sobą książeczki wojskowe i wszystkie dokumenty wojskowe jakie posiadają. Zwolnieni od zgłoszenia się są rezerwiści, którzy 1. otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1926 na skutek próśb wniesionych dotychczas do P. K. U., 2. w roku bieżącym ukończyli przepisaną służbę w wojsku stałem i zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani, 3. odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia, 4. w oznaczonym powyżej terminie stawiennictwa będą znajdować się w areszcie śledczym lub odbywać karę aresztu, więzienia i t. d, 5. na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają za granicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę, 6. otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1926, na skutek zaświadczeń odnośnej Dyrekcji kolei państw. Udokumentowane i należycie ostemplowane podania o odroczenie ćwiczeń do roku 1926, można jeszcze wnosić do P. K. U. w Stanisławowie do dnia 15. sierpnia b. r. Wniesienie podania nie zwalnia jednak od zgłoszenia się, jeśli powołany nie otrzyma odpowiedzi do dnia 24. sierpnia 1925 r.

(s) **Zasiłki dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.** W N-rze 75 Dz. U. Rzp. z dnia 29. lipca b. r. ogłoszono ustawę z 23. czerwca b. r., którą przywrócono z pewnemi drobnemi zmianami moc obowiązującą ustawy z 22. marca 1923 r. o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe do dnia 31. grudnia 1925. Obowiązek płacenia zasiłków ciąży obecnie wyłącznie na Skarbie Państwa — a więc pracodawcy w żadnym wypadku nie mogą więcej być pociągani do ponoszenia wydatków z tego tytułu.

(s) **Zgłoszenie zmiany miejsc pobytu.** Oficerowie i szeregowi rezerwy jakoteż i pospolitego ruszenia winni każdą zmianę miejsca zamieszkania zgłaszać w Biurze wojskowem Magistratu przedkładając równocześnie odnośne dokumenta, wojskowe i legitymacyjne.

Z Polskiego Związku Kolejowców

(Komunikaty P. Z. K.)

Szczególne upośledzenie pracowników kolejowych.

Ogólnie znaną jest rzeczą, że pracownicy kolejowi są za swą pracę marnie wynagradzani — kto wie czy to marne ich wynagrodzenie w połączeniu z nieudolnością organizacyjną czynników naczelnych nie jest powodem niedomagań całego systemu kolejowego — ale nie o tem chcemy dzisiaj mówić.

Dziś poruszyć chcemy ciekawą sprawę dotyczącą szczególnych przywilejów pracowników kolejowych, przywilejów, które do pewnego stopnia mają być uzupełnieniem marnego wynagrodzenia za pracę. Przywileje te obejmują ulgowe i bezpłatne przejazdy, które to ostatnie przysługują zwłaszcza z okazji urlopu.

Otrzymawszy urlop — pracownik kolejowy tylko wyjątkowo otrzymać może zezwolenie na przejazd, oczywiście bezpłatny, pociągiem pospiesznym — normalnie otrzymuje on bezpłatny bilet na przejazd pociągiem osobowym. Wolno mu jednak jechać pociągiem pospiesznym, o ile uiści dopłatę za pospiech i t u t k w i s e d n o s p r a w y.

W zwykłych bowiem okolicznościach pracownik kolejowy jadąc n. p. ze Stanisławowa do Lwowa drugą klasą pociągu pospiesznego płaci bilet tzw. „regie", który wynosi 2 zł 88 gr. Kwota ta składa się z 2 zł 10 gr opłaty za przejazd pociągiem osobowym w drugiej klasie i 78 gr dopłaty za pospiech. Zdawałoby się zatem, że jeżeli kolej przyznaje swemu pracownikowi bezpłatny bilet na przejazd pociągiem osobowym, to dopłata „za pospiech" wyniesie owych właśnie 78 gr.

Jednak omyliłby się grubo ten, ktoby tak sądził, gdyż dopłata taka wyniesie **tylko 3 zł. 90 gr.** podobnie jak dopłata za pospiech dla każdego innego podróżnego nie mogącego korzystać z ulg pozataryfowych.

Gdzież więc ów bezpłatny bilet na przejazd pociągiem osobowym? Przecież, gdy pracownik kolejowy zupełnie nie będzie z tego bezpłatnego biletu korzystał, a kupi zwykły bilet „regie" to zapłaci tylko 2 zł 88 gr, czyli na zrzeczeniu się łaski kolejowej zarobi na czysto 1 zł 02 gr.

Naprawdę dziwnie wyglądają uprawnienia pracowników kolejowych w dziedzinie ulgowych i bezpłatnych przejazdów, i istotnie nie wiadomo, co więcej podziwiać — cierpliwość pracowników, którzy pozwalają sobie ciosać kołki na głowie — i nie reagują, czy naiwność dygnitarzy, których mózgownice podobne przepisy potrafiły wypocić.

Dość, że przepisy te będą przedmiotem pośmiewiska przyszłych pokoleń, które będą miały doskonały temat do satyry.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Kół Okręgu stanisławowskiego.

W sobotę, dnia 15. sierpnia 1925 r. odbędzie się w Stanisławowie o godz. 10 min. 30 przed poł. w lokalu Polskiego Związku Kolejowców przy ul. Kilińskiego l. 38 nadzwyczajny Zjazd Delegatów Kół Okręgu stanisławowskiego celem wyboru nowego prezesa i jego zastępców. Porządek dzienny następujący: 1. Zagajenie. 2. Uzupełniający wybór członków do Zarządu Okręgowego (prezesa i zastępców). 3. Wnioski i interpelacje.

Ponieważ dotychczasowy prezes Zarządu Okręgowego inż. Łopuszański wolą VII-go Ogólnego Zjazdu we Lwowie został powołany na stanowisko prezesa Zarządu Głównego i odjeżdża w najbliższych dniach do Warszawy na stały pobyt, przeto zachodzi konieczna potrzeba wyboru nowego prezesa w miejsce ustępującego.

W razie braku kompletu, Zjazd odbędzie się bez względu na ilość delegatów tego samego dnia o godz. 11 min. 30. Zarządy Kół uprasza się o powiadomienie wszystkich jak wyżej i przypilnowanie, by jak największa liczba delegatów wzięła udział w wyborach.

Dalsze datki na budowę domu.

Dnia 8. sierpnia 1925 r. złożył p. Grodzicki Kazimierz podmajstrzy Warsztatu sygnałowego w Stanisławowie kwotę 20 zł do kasy P. Z. K. z przeznaczeniem na budowę domu związkowego w Stanisławowie. Za ten tak hojny datek Zarząd Okręgowy składa tą drogą nazwanemu serdeczne podziękowanie.

Apel do członków P. Z. K. prenumeratorów Kurjera Stanisławowskiego.

Ponieważ do tej pory nie wszyscy prenumeratorzy uiścili przynależną kwotę za prenumeratę Kurjera Stanisławowskiego, mimo wystosowanego w swoim czasie pisma do każdego z urzędów w tem interesowanego, przeto tą drogą zwraca się Zarząd Okręgowy z prośbą do tych wszystkich, którzy do tej pory zadość nie uczynili, by jak najrychlej zaległości t. j. do sierpnia włącznie, nadsyłali pod adresem: Zarząd Okręgowy P. Z. K. — G. K. S. Stanisławów.

Pamiętajcie o budowie -- własnego domu! --

Z wydawnictw.

„Świat kobiecy" nr. 15 ty przynosi przeszło 100 modeli sukien, płaszczy i kostjumów, Z krainy mody, Dziecięce lata stryja Ryszarda, W krainie fotografji artystycznej, U Tilli Durieux, d. c. powieści Bez czego żyć nie można. Jak powinien wyglądać elegancki mężczyzna, Poduszki na międzynarodowej wystawie w Paryżu, Wypada — nie wypada, Rezultaty naszej ankiety, Dobra Gospodyni (przepisy i porady w kwestjach dom. i gosp.) i t. d. do każdego numeru dołączony arkusz kroju.

Ogłoszenie.

Zarząd gminy Chodorowa (wschod. Małop.) podaje niniejszem do wiadomości ogółu, że z dniem 1. września b. r. szkolnego otwiera pierwsze w Polsce „Chodorowskie Zakłady Naukowe Ogólnokształcące i Zawodowe". Do współpracy zostały zaangażowane najwybitniejsze siły: profesorowie i instruktorowie.

Czynne są dwa działy zawodowe: mechaniczny i budowlany dla chłopców, zaś dla dziewcząt krawiecki i koszykarski.

Bliższe szegóły programu oraz warunki wysyła Urząd Gminny w Chodorowie. 2—2—121

NADESŁANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Polskie Koleje Państwowe
Dyrekcja Stanisławowska.

Nr. 27/Prez./25. Stanisławów, 30. lipca 1925 r.

KONKURS.

Dyrekcja kolei pań twowych ogłasza konkurs na posadę kontraktowego lekarza rejonowego, z siedzibą w Kołomyji. — Warunki dla ubiegających się o tę posadę są następujące:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 45 rok życia.
3. Dyplom lekarski.

Płaca miesięczna VIII. grupy wedle ustawy z dnia 9. października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszy i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116. poz. 924 ex 1923 r.)

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy wykażą się dłuższą praktyką w zakresie chirurgji i położnictwa.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1. września 1925 r. — Bliższych informacji udziela naczelnik wydziału sanitarnego tutejszej Dyrekcji.

Prezes Dyrekcji kolei państw.:
w. z. **Grauer.**

2—3—117

Rejonowe Kierownictwo Intendantury Stanisławów zwraca uwagę na ogłoszenie „Wezwania do składania ofert" na dostawę arendacyjną ziemniaków, jarzyny świerzej i kapusty kiszonej, umieszczonego w gazecie „Polska Zbrojna" i „Monitor Polski". 1—1—134

Wydaje Sp. wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski". Odpowiedzialny redaktor: Wł. Kwaśniewski. Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie